21 CZERWCA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA

№ 172.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Główna kasa oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 8 (20) czerwca r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 31, na które, tudzież na dawniejsze, w 230 wnioskach złożono rs. 1869 kop. 90 (złp. 12,466); na żądanie 59 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za r. b. rs. 2 kop. 52) rs. 2236 kop. 15½ (złp. 14,907 gr. 21), i umorzono książeczek oszczędności 20; przeto uczestników 4809 posiada kapitał rs. 152,215 kop. 48 **(czyli zł. 1,014,769 gr. 26)** — Warszawa d. 8 (20) czerwca 1847 r. — Naczelnik, *Słomiński.*

Do kasy oszczędności Płockiéj, w dniu 1 (13) czerwca r. b. 33 uczestników złożyło rs. 56 kop. 25 (czyli złp. 375); zaś w dniu 30 maja (11 czerwca) t. r. uczestnik 1 odebrał rs. 15 (czyli złp. 100); cały zatém kapitał przez 408 uczestników posiadany, wynosi rs. 5841 k. 9 (czyli złp. 38,940 gr. 18).

Następujące osoby po uzyskaniu konsensów i zapisaniu się do zgromadzenia kupieckiego, prowadzić będą handle kupieckie, mianowicie: 1) staroz. Zygmunt Lande w mieście Kaliszu w gub. Warszawskiéj, towarami bawełnianemi i przędzą bawełnianą; 2) starozak. Fajge Wiener utrzymująca handel trunków zagranicznych w mieście powiatowém Piotrkowie w gub. Warszawskiéj, drugi handel takichże trunków w m. Sulejowie; 3) Stefan Dynikowski w m. Sieradzu gub. Warszawskiéj, handel hurtowy trunków zagranicznych; 4) Aleksander Giwartowski wekslowy i interesów bankowych; 5) Karol Fritsche komisowy, ekspedycyjny i interesów bankowych; 6) Fréderyk Lange towarów kolonjalnych, win i innych trunków zagranicznych; 7) staroz. Izrael Mendel Fiszman, towarów kolonjalnych (bez trunków); 8) Jan Daniel Wedeman, hurtowy komisowy, ekspedycyjny i interesów bankowych; 9) Stanisław Olszewski towarów kolonjalnych, win i innych trunków zagranicznych; 10) Ewstrat Slepuszkin towarów rosyjskich. Nadto Józef Leon Wemmer i Karol Henryk Thugutt z m. Warszawy, oraz Piotr Krutyków z m. Piotrkowa gub. Warszawskiéj, handle prowadzić zaprzestali.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Następujący żołnierze zostający w wojsku Cesarsko-rosyjskiém, a będący rodem z królestwa życie zakończyli: Adalberg syn Marcina Pomorski, Józef Rychłowski, Bogusław Köns syn Andrzeja, August Szwalbe syn Karola, Tomasz Czuchta syn Jana, Bartłomiéj Wojcik syn Walentego, Stanisław Berek syn Pawła, Piotr Jerzyk syn Kazimierza, Aleksander Brzeziński, Maciéj Świątkiewicz syn Tomasza, Edward Sztajdelt syn Bogumiła, Bogumił Goltz syn Kazimierza, Andrzéj Krzykacz syn Józefa, Wojciech Wdowiak syn Antoniego, Wincenty Gałkiewicz syn Ignacego, Mateusz Dąbrowski syn Wawrzeńca, Antoni Sosiński syn Wojciecha, Maciéj Grzelak syn Andrzeja, Jan Mostowski syn Rafała, Andrzéj Kowalski syn Pawła, Józef Filipiak syn Mateusza, Józef Grabowski syn Piotra, Józef Piniak syn Tymoteusza, Kacper Kuzimski syn Antoniego, Antoni Grygorczyk syn Szymona, Michał Dłubek syn Kacpra, Jan Pawłowski syn Tomasza, Andrzéj Gazinkowski syn Andrzeja, Krysztof Hoffman syn Wojciecha, Szymon Kielman syn Józefa, Antoni Dunajski syn Jakóba, Ferdynand Ja-

nowicz syn Macieja, Jan Mijalski syn Joachima, Wincenty Pambelski syn Jana, Filip Jaraniewski syn Mateusza, Jan Chlebowski syn Jakóba, Tomasz Leszniewski syn Macieja, Kacper Pakulski syn Marcina, Wojciech Dalecki syn Mikołaja, Paweł Waliński syn Wojciecha, Antoni Zaleski syn Antoniego, Franciszek Białoszewski syn Florjana, Jan Wojciechów syn Gawarski, Fréderyk Wilhelm Rozenfeld syn Daniela, Jakób Korycki syn Jana, Franciszek Karaś syn Tomasza, Rylko Krestjanów syn Krystjana, Karol Szreder syn Ferdynanda, Tomasz Kropiński syn Franciszka, Wilhelm Sadowski syn Jana, Walenty Krawiec syn Franciszka, Tomasz Nowak syn Stanisława, Franciszek Komoda syn Jana, Jakób Stempień syn Wojciecha, Błażéj Osipek syn Pawła, Andrzéj Fligiel syn Pawła, Franciszek Porządny syn Michała, Jan Daniel Cympel syn Macieja, Józef Siław syn Adama, Dymitry Jurczyk syn Jakóba, Karol Etka syn Jana, Józef Andraksien syn Franciszka, Jakób Przysobski syn Macieja, Marcin Ogiński syn Józefa, Antoni Niedzwiadek syn Jana, Kazimierz Polanowski syn Pawła, Piotr Duda syn Wojciecha. (D. n.)

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego znaczna liczba mieszkańców udała się za rogatki Mokotowskie dla przypatrzenia się wyścigom konnym. O godzinie 5-éj po południu JO. Książę Namiestnik król. raczył przybyć do galerji głównéj na placu wyścigowym będącéj, a znakomite osoby płci obiéj napełniły wszystkie galerje. Wyścigi odbyły się w następującym porządku: Do pierwszéj gonitwy stanęły: Rufus ogier kasztanowaty z stada rządowego, Nemonia klacz gniada barona *Keudla*, Nelson ogier skarogniady p. Stanis. *Serwińskiego*. Nagrodę towarzystwa w kwocie rs. 250 otrzymała Nemonia.—W drugim kursie udział miały: Northenden ogier skarogniady z stada rządowego, Nemonas ogier gniady barona Keudla, Brownlock ogier gniady p. Władysława *Lasockiego* i Lady-Charlot klacz siwa p. *Lückwill*. Nagroda rządowa puhar srebrny w kwocie rs. 300 przyznaną została Northendenowi. — Do 3-go biegu stanęły: Ilion ogier gniady z stada rządowego, Melleta klacz gniada barona Keudla i Leda klacz kasztanowata p. *Bogusławskiego*. Nagrodę towarzystwa w kwocie rs. 150 pozyskała Meleta. — 4-ta propozycja barona Keudla lubo podpisy zostały przedłużone aż do dnia gonitw nie przyszła do skutku. — Do wyścigów włościańskich stanęły: klacz kara Jana Duplowiec, klacz szpakowata Jana Jagiełły włościan z gminy Korczew, klacz gniada Franciszka Wesołowskiego i klacz kara Ludwiczaka z wsi Rakowiec, jakotéż klacz gniada Franciszka Madeja, klacz szpakowata Mikina Dominika, klacz siwa Zająca i klacz brudno-kasztanowata Wojciecha Grzyba, włościan z księstwa Łowickiego. Pierwszą nagrodę towarzystwa w kwocie rs. 40, wygrała klacz kara Jana Duplowca, drugą zaś w kwocie rs. 20, klacz szpakowata Jana Jagiełły.

W ogólności przejechało przez rogatkę Mokotowską na wyścigi konne karet 8, powozów 350, dorożek 160, bryczek 80, omnibusów 13 które kursowały 36 razy, konno udało się osób 45.— Dziś o 5-éj powtórzenie wyścigów.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 487, wyjechało 493.

W dniu wczorajszym Wichliński Ludwik lat 15 wieku liczący, syn utrzymującéj się z szycia, bawiąc się nad brzegiem Wisły z pięciu innymi chłopakami, przez jednego z tychże ze swawoli popchnięty został, a wpadłszy w wodę utonął. Ciało wspomnionego Wichlińskiego dotąd nie zostało wydobyte; ci zaś którzy przyczynili się do tego wypadku, przyaresztowani i pod sąd oddani zostali.

W dniu 8. b. m., władza policyjna przyaresztowała niejaką Paulinę *Cyngler*, lat 33 liczącą, zamężną, od lat kilku z mężem nieżyjącą, naprzód z szynku, potém z prania bielizny, w końcu zaś z służby utrzymującą się, jako podejrzaną o kradzież garderoby i bielizny wartości zł. 322, z domu pod nr. 266 dokonaną. A lubo w pierwiastkowém badaniu, taż Paulina *Cyngler* do winy przyznać się nie chciała, gdy jednak w czasie odbytéj w mieszkaniu jéj rewizji, znaleziono przedmioty o których kradzież do policji tutejszéj zachodziły zażalenia, widząc niepodobieństwo dłuższego zapierania zeznała: iż przed parą laty, odnosząc jednemu z tutejszych mieszkańców wypraną przez siebie bieliznę, ukradła temuż zegarek srebrny cylindrowy. Po téj pierwszéj spełniła w krótkiem przeciągu czasu, za pomocą wytrychów 21 innych kradzieży, sprzedając rzeczy skradzione, których wartość na rs. 1000 oszacowaną została, osobom znajomym, od których też poodbierane i prawym właścicielom zwrócone zostały, a Paulinę *Cyngler* do właściwego sądu po ukaranie odesłano.

Wincenty *Zaleski*, adwokat przy sądzie apelacyjnym, przeprowadził się do hotelu Polskiego przy ulicy Długiéj nr. 585 w Warszawie; w tém więc mieszkaniu wszelkie doręczenia prawne dopełniane być winny.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bortkiewicz Karol b. kap. z Rosji nr. 1066, Bogucki Józef ob. z Drozdowa nr. 584, Dąbrowski Antoni ob. z Wrocławia nr. 468/a, Hauke Lud. radzca stanu z Drezna nr. 413, Horn Wilh. ob. z Częstochowy nr. 1491, Lipski Stan. ob. z Szygów nr. 2680, Malinowski Hen. ob. z Bazar nr. 1296, Nyko Polidor ob. z Ustanówka nr. 1338, Ostroróg Hen. hr. z Boskiéj woli nr. 603, Obrycki Józef ob. z Częstochowy nr. 500, Read Mikołaj jen.-lejt. z gub. Połtawskiéj nr. 1254, Rozwadowski Jan ob. z Brodowa nr. 500, Stadnicki Henryk hr. z Osmolic nr. 2768, Sygietyński Edmund ob. z Magnuszewa nr. 634, Szatkowski Ign. ob. z woli Szydłowieckiéj nr. 584, Skawiński Fran. ob. z Winiar nr. 518, Tarnowski Jan ob. z Konarzewa nr. 584, Wilkoński Aug. ob. z Gorzna nr. 609.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Brzeziński Witold ob. z nru 634 do Bełżyc, Dębowski Ign. ob. z nru 1346 do Nacpolska, Domański Mate. prezes sądu krym. z nru 586 do Kielc, Dąbrowski And. ob. z nru 500 do Kamionki, Guillaume Chryzostom ob. z nru 613 do Charłupi, Hordliczko Ign. ob. z nru 477 do Pragi Czeskiéj, Jaszowski Józef ob. z nru 1343 do Woli Łychowskiéj, hr. Krasiński Winc. jenerał-adjut. z nru 410 do Opinogóry, Kownacki Kazim. ob. z nru 570 do Regnowa, Miernicki Jan ob. z nru 1310 do Kielc, Skarzyński Stanis. ob. z nru 1313 do Popowa, Zabłocki Aloizy ob. z nru 270 do Paprotni.

Rozmaitości.

NATALJA, KSIĘŻNA Z.....

Działo się to d. 23 marca 1835 r. Morze było spokojne; ku portowi Havre lekkim powiewem wiatru posuwał się okręt wracający z Gwadelupy. Podróżni stojąc na pokładzie, patrzyli z radością w tę stronę, gdzie im coraz widoczniéj wieżyce i dachy miasta wyrastały.

Pomiędzy nimi był jeden, którego wysokie, zmarszczkami poorane czoło, śniadawa cera, i wzrok ognisty, zapowiadały ów nieugięty charakter, coto z największém nieszczęściem i największą namiętnością zaciętą stacza walkę. Miał już może czterdzieści pięć do pięćdziesięciu lat; czarny włos jego zaczął już gdzieniegdzie szarzéć; lecz mimo to, było jeszcze dość siły w jego żelaznéj duszy.

Podczas gdy drudzy oddawali się radości, on stał zamyślony z założonemi na piersiach rękoma, i patrzył ponuro na tłumy ciekawych, czekających niecierpliwie na przybycie okrętu. Łzy mu pojawiały się w oczach, ale nie mogły spłynąć. Kapitan Launet, młody człowiek, z głową i z sercem, znał go jeszcze z Gwadelupy, i żył z nim w szczeréj przyjaźni; zbliżył się teraz do niego, uderzył go po ramieniu, i rzekł:

„O czémże myślisz, kochany Wilsonie?“

„Myślę o tém, że gdyby twój okręt dziś jeszcze w wieczór od portu odbił, chętniebym znowu nim odpłynął.“

„Jako? nie stanąwszy nawet nogą na lądzie? Patrz przecież, jak nas tam niecierpliwie oczekują!“

Wilson ścisnął kapitana za rękę mówiąc:

„Nikt mnie tam nie oczekuje, nikt mnie tam nie pozna. Ci, którzy jeszcze dziećmi byli, gdym ztąd wyjechał teraz już dojrzeli; a ci, którzy byli już w dojrzałym wieku, postarzeli się jak ja, i upadli na siłach.“

„Więc od tego czasu nie byłeś nigdy we Francji.“

„Nigdy, nawet przysiągłem nigdy nie wracać; i sam nie wiém, jaki dopust mnie tu dziś znowu przywiódł. Od roku patrzyłem tęskno za każdym z Gwadelupy odpływającym okrętem, i patrzyłem dopóki tylko dojrzéć go mogłem; a gdy mi już znikł z oczu, zdejmował mię jakiś smutek, jakiś niepokój, czułem się nieszczęśliwym. Coś nieustannie mówiło mi w duszy, abym się znowu wybrał na morze, aż nareszcie nie mogłem się już dłużéj oprzéć temu wewnętrznemu głosowi.“

„I słusznieś zrobił. Bo mów sobie co chcesz, a ja ci zaręczam, iż wszyscy, którzy cię niedyś znali, z radością znowu cię zobaczą; gdyż nieobecnych z tak zacném sercem jak twoje nie łatwo się zapomina.“

„Dziękuję ci kapitanie. Twoja przyjaźń jest moją jedyną przyjemnością na świecie; każde twoje słowo przejmuje mię błogą pociechą.“

„A więc usłuchaj mojéj rady, i rzuć wszystkie ponure myśli w morze.“

„O czemuż nie byłem wstanie uczynić tego przed laty dwudziestą, gdym po raz piérwszy ocean przebywał.“

„Smutek twój zamieszkał w tobie głęboko, jeżli go ani czas ani oddalenie wykorzenić nie zdołały.“

„Widzisz kapitanie, jestem upartém dzieckiem, powinienem był już dawno.... Ale sam nie wiém, co mię do tego milczenia powodowało.... Przynajmniéj nie wyrzucaj mi kapitanie, iż tobie, jedynemu przyjacielowi mojemu, nie zwierzyłem się.“

„Czemużbym ci miał to wyrzucać? Szanuję twoje milczenie, równie jak ci z duszy sprzyjam... Powiedzże mi, co zamyślasz czynić podczas swego pobytu w Francji?“

„Tego sam jeszcze nie wiem. Zdaje mi się, jak gdybym w téj chwili był igrzyskiem złowrogiego losu; idę posłusznie za jego głosem, sam nie wiedząc dla czego.“

„Masz przecież zamiar zabawić kilka dni w Paryżu?“

„Kto wié? Gdybym znalazł okręt, któryby gotów był odpłynąć natychmiast....“

„Ba, jeszcze co! Owszem zapraszam cię do mojéj matki, przy ulicy d'Antin, nr. 45.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Na mocy reskryptu komisji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 23 września (5 października) r. z., nr. 60622/18285, rząd gubernjalny podaje do powszechnéj wiadomości, iż na wydzierżawienie propinacji we wsiach: Smardzew, Pieczew, Jamy, i Polamy z osadą karczemną w powiecie Łęczyckim na przeciąg lat 12, poczynając od d. 20 maja (1 czerwca) r. b., odbędzie się głośna licytacja in plus zacząwszy od sumy rs. 157 kop. 34. Licytacja odbywać się będzie w biurze naczelnika pow. Łęczyckiego przed tymże naczelnikiem i asesorem ekonomicznym okręgu Sieradzkiego w dniu 1 (13) lipca 1847 r., o godzinie 11-éj przed południem. Każdy chęć mający zadzierżawienia tejże propinacji we wsiach wyżéj wspomnionych, zechce się w dniu i miejscu dopiero oznaczonym stawić, przy opatrzeniu się w dowody swéj zamożności i vadium w kwocie rs. 39 kop. 33 1/2. O innych warunkach poinformować się mogą pretendenci wyjąwszy świat w godzinach służbowych w biurze naczelnika powiatu Łęczyckiego.—Warszawa dnia 5(17) czerwca 1847 roku. — Gubernator cywilny rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.*— Naczelnik kancelarji *Stróżycki.*

ZARZĄD nowo - otworzyć się mającego instytutu wód mineralnych dra Struve z Drezna, w ogrodzie Saskim, ma sobie za obowiązek zawiadomić WW. PP. doktorów i szanowną publiczność, iż otwarcie instytutu, z powodu wykończenia budowli i ustawienia maszyn do robienia wód, nad czém bezustannie mechanik z Drezna pracuje, i już po większéj części w ruch wprowadził, nie 15go b. m., jak było ogłoszoném poprzednio, lecz najdaléj około 1-go lipca nastąpi, o czém zarząd instytutu kilka dni wprzódy ze wszelkiemi szczegółami nie omieszka donieść.

PIWNICE i SKLEPY w domu instytutu towarzystwa Warszawskiego dobroczynności od ulicy Bednarskiéj, od S-go Michała są do wynajęcia przez konkurencję więcéj dającemu. Termin do licytacji dnia 7 lipca r. b.

SZAFY bardzo piekne, wielkie, oszklone, biało lakierowane zdatne do magazynu mód, lub innego proceederu, lampa o czterech ogniskach, kuchnia francuzka nowa i inne rygały sklepowe są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w pałacu Kochanowskich pod nr. 484, przy ulicy Miodowéj w magazynie mód.



SUCZKA mała biała, na niskich łapkach, sierść gładka długa, ogon kiciasty, i uszy takież spadające odmian pare, koloru bladożółtego czyli dzikiego po sobie mająca, zaginęła w dniu 7 (19) b. m., z domu przy ulicy Twardej nr. 1086. Uprasza się najmocniéj o oddanie, za przyzwoitą (w razie żądania) nagrodą, właścicielce w pierwszéj bramie na pierwszem piętrze od frontu mieszkającéj. Ponieważ suczka ta nie umie sztuk żadnych, niepochodzi z rzadkiéj rasy, i z tęschnoty niezawodnie zdechnie, przeto przez litość, należy ją powrócić tam, gdzie od małego wychowana, w razie zaś przeciwnym, jako wielu osobom znana i ściśle śledzona, narazi nieochybnie nieprawego przywłaszczyciela na nieprzyjemność.

KSIĄŻECZKI legitymacyjne: Hajnrych Augusty, Daszyńskiéj Anieli, Drozdowskiéj Agnieszki, Baumfeld Chajma i Wierzbickiego Pawła zaginęły. — Znalazca raczy oddać do biura policji tutejszéj.

PIĘĆ POKOI w obszernym ogrodzie, w bliskości nowo założonych wód mineralnych, z meblami lub bez mebli, tudzież wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość przy placu Grzybowskim, na ulicy Twardéj nr. 1098 u rządzcy domu.

W mieście Lublinie założyłem MAGAZYN MEBLI machoniowych, palisandrowych i jesionowych, które po umiarkowanéj cenie sprzedawać będę. — Szaja *Goldrajch.*

BILARD z wszelkiemi rekwizytami, dwa FORTEPJANY, meble machoniowe i lustra, są do sprzedania pod nr. 1809*b* przy ulicy Franciszkańskiéj.

Dwie KATARYNKI mało używane w dobrym stanie, są d sprzedania razem lub po jednéj. Wiadomość przy ulicy Francis kańskiéj, pod nr. 1807, u Izydora Nadzieja.

W nowo wybudowanym domu pod nr. 1391 przy ulicy Marszałkowskiéj za drogą Jerozolimską, są MIESZKANIA do najęcia ze stajnią i wozownią od S-go Jana r. b.

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Alejach zaraz za Doliną Szwajcarską, grać będzie przybyły z Berlina p. *Majer* z swoją orkiestrą.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Jutro, *Niema z Portici.*

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś, *Dzieci żołnierskie. Wesele w Ojcowie.*—Zacznie się o godzinie wpół do 9-éj.

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stop. 11, wczoraj, w poł. ciepła stop. 21.
Wysokość wody na Wiśle stop 11.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą z Warszawy o godzinie 6éj rano do Częstochowy i Łowicza, o 11éj rano do Częstochowy, o 4 3/4 po południu do Łowicza. — Przychodzą do Warszawy: o godzinie 9 1/2 rano z Łowicza, o 3 3/4 po południu z Częstochowy i Łowicza, o 7 3/4 po południu z Częstochowy.